

MIESIĘCZNIK KOŚCIELNY

PARAFII

ŚW. TRÓJCY

Rok założenia
1929

Towarzystwo Parafialne
Parafii
Świętej Trójcy

ISSN 1428-1732

Bydgoszcz, listopad 2020

nr 11 (282) 2020

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata (22 XI)

Jedyny Władco państw, narodów i całego stworzenia, Królu królów i Panie panujących! Zawieramy Ci Państwo Polskie i rządzących Polską. Spraw, aby wszystkie podmioty władzy sprawowały rządy sprawiedliwie i stanowią prawa zgodne z Prawami Twoimi.

Chryste Królu, z ufnością zawieramy Twemu Miłosierdziu wszystko, co Polskę stanowi, a zwłaszcza tych członków Narodu, którzy nie podążają Twymi drogami. Obdarz ich swą łaską, oświeć mocą Ducha Świętego i wszystkich nas doprowadź do wiecznej jedności z Ojcem.

W imię miłości bratniej zawieramy Tobie wszystkie narody świata, a zwłaszcza te, które stały się sprawcami naszego polskiego krzyża. Spraw, by rozpoznały w Tobie swego prawowitego Pana i Króla i wykorzystały czas dany im przez Ojca na dobrowolne poddanie się Twojemu pano-



waniu. Panie Jezu Chryste, Królu naszych serc, racz uczynić serca nasze na wzór Najświętszego Serca Twego.

Niech Twój Święty Duch zstąpi i odnowi oblicze ziemi, tej ziemi. Niech wspiera nas w realizacji zobowiązań płynących z tego narodowego aktu, chroni od zła i dokonuje naszego uświęcenia.

W Niepokalanym Sercu Maryi składamy nasze postanowienia i zobowiązania. Matczynej opiece Królowej Polski i wstawienictwu świętych Patronów naszej Ojczyzny wszyscy się powierzamy.

Króluj nam Chryste! Króluj w naszej Ojczyźnie, króluj w każdym narodzie – na większą chwałę Przenajświętszej Trójcy i dla zbawienia ludzi. Spraw, aby naszą Ojczyznę i świat cały objęło Twe Królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju.

*Fragment Jubileuszowego Aktu
Przyjęcia Jezusa za Króla i Pana
w 1050 rocznicę Chrztu Polski*

Pytania listopadowe

Bardzo stara i piękna jest tradycja odwiedzania bliskich i dalszych krewnych, znajomych i przyjaciół – na cmentarzach. Raz do roku, w listopadzie, w tych rozległych, milczących miastach zmarłych pojawiają się tłumy ludzi z ogromnymi donicami chryzantem, wieńcami przyozdobionymi szarfami, wielobarwnymi i o różnych kształtach znicami. W pełnym milczeniu i powadze, w strugach deszczu czy w promieniach słońca, przyklękają lub pochylają tylko głowy nad wypucowanymi, lśniącymi grobami bliskich. Słychać cichy i czuły szepot modlitwy, a potem dyskretne rozmowy o zmarłych. Lista tych, co odeszli, jest niekiedy długa... Rodzą się pytania, czasami lęk związany z ostateczną przyszłością. Najczęściej, to: co nas czeka, gdy umrzemy? Obecnie życie nabrało niesłuchanego tempa, brakuje na wszystko czasu, tracimy wiarę i sens ży-

cia... A czy w ogóle mamy świadomość celu, do którego zdążamy? Śmierć i przemijanie, to nie wszystko. Drugą stroną jest zmartwychwstanie i bycie z Bogiem w wieczności. **Dzień Wszystkich Świętych** – to dzień radosny, pełen wiary i zaufania, że nasi zmarli, którzy poprzedzili nas w tej wędrówce na spotkanie Pana, stają się naszymi szczególnymi orędownikami i pomocnikami w zdobywaniu NIEBA! To jest świętych obcowanie, my się za nich modlimy, by jak najszybciej dostąpił zbawienia, a oni pomagają nam! Czy o tym wiemy? Czy o tym myślimy? W Biblii aż w 400 miejscach jest mowa o niebie jako o miejscu naszego stałego pobytu. Do nieba wstąpił Chrystus po zmartwychwstaniu i tam została wzięta Maryja, Matka Jego. Wielu świętych, mając szczególne względy u Boga, dzieliło się z nami pięknem i cudami Nieba, które ujrzeli. Mamy potężnych orędowników w życiu i w godzinie śmierci,

a z nich największa jest Matka Boża, Maryja. Jedno z Jej imion brzmi: Matka Boża Dobrej Śmierci. Ona, jak matka, przygarnia do serca, nie odmawia, nie odrzuca, wybacza, uspokaja, koi... Ale ważne jest, żeby życie nasze było poprawne, bo jak mówi błogosławiony biskup Michał Kozal: „Abyś złe nie umarł, żyj dobrze”. Już dziś powtarzajmy słowa: „Panie, przyjmij moje życie”, by w nieznanym nam godzinie naszego przejścia móc zawołać: „Panie Jezu, przyjmij ducha mego”. A wtedy, jeśli będziemy tego godni, dołączymy do radości Wszystkich Świętych! Póki co, rozważmy piękną myśl błogosławionego księdza Ignacego Kłopotowskiego: „Gdzież tak się spieszycie? Biegniecie do codziennych zajęć, do zabaw, które wam przysłaniają Boga. (...) Czuwaj, przechodniu, nad sobą, nad sercem, nad swoimi oczami, aby cię śmierć nie zastała w nieprzyjaźni z Bogiem”.

Barbara



Z ŻYCIA PARAFII

- 11 X – XX Dzień Papieski – „Totus Tuus”, do skarbon zebraliśmy 1670,- zł z przeznaczaniem na Fundację *Dzieło Nowego Tysiąclecia*
- 18 X – Niedziela Misyjna. Modliliśmy się w intencji misji i zbieraliśmy ofiary na *Papieskie Dzieła Misyjne*.

- **Uroczystość Wszystkich Świętych 1 XI** – Msze Święte w naszym kościele: godz. 7³⁰, 9⁰⁰, 10³⁰, 12⁰⁰, 18⁰⁰, – na cmentarzu na Jarach Msze św. o godz. 11⁰⁰ i 14³⁰. O godz. 14⁰⁰ modlić się będziemy intencji wszystkich zmarłych, spoczywających na naszym cmentarzu.
- **Dzień Zaduszny 2 XI** – Msze św. w naszym kościele o godz. 7³⁰, 8⁰⁰ i 18⁰⁰ – na cmentarzu o godz. 11⁰⁰ i 15⁰⁰.

UWAGA! Apelujemy do wszystkich o przestrzeganie obowiązujących rygorów sanitarnych (maseczki/przyłbice, dystans społeczny). W kaplicy może przebywać około 40 wiernych, na zewnątrz zamontowane są głośniki.

WYMIENIANKI za zmarłych składamy do skarbon – prosimy pisać je bardzo czytelnie, w mianowniku. Za zmarłych będziemy się modlić na różańcu od 2-10 listopada o godz. 17³⁰.

ODPUST ZUPEŁNY za zmarłych – zgodnie z dekretem Penitencjarii Apostolskiej – można uzyskać nie tylko przez pierwsze 8 dni listopada, ale przez cały miesiąc.

KALENDARIUM MIESIĄCA

Listopad 2020

- 1 XI – **Uroczystość Wszystkich Świętych**
- 2 XI – **Dzień Zaduszny. Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych**
- 3 XI – pierwszy wtorek m-ca. Adoracja Najświętszego Sakramentu od godz. 20⁰⁰ do 21⁰⁰, zakończona Apelem Jasnogórskim
- 5 XI – XXXII rocznica święceń biskupich Biskupa Jana Tyrawy. Pierwszy czwartek m-ca
- 6 XI – pierwszy piątek m-ca
- 7 XI – pierwsza sobota m-ca
- 8 XI – **32. niedziela zwykła**
- 9 XI – święto rocznicy poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
- 10 XI – wspomnienie św. Leona Wielkiego – papieża i dra Kościoła
- 11 XI – wspomnienie św. Marcina z Tours – biskupa, współpatrona naszej katedry i patrona Bydgoszczy.

Katolicki SAVOIR-VIVRE,

czyli czego nie wiemy o zachowaniu w świątyni



INTENCJA MSZALNA

Intencja mszalna – to pewna ludzka myśl, z którą przychodzimy do kościoła i świadomie ofiarujemy Bogu.

Każda Msza Święta odprawiana jest w jakiejś intencji – słyszymy o tym od celebransa. Słowo „intencja” pochodzi z języka łacińskiego (*intentio*) i oznacza natężenie, usiłowanie czegoś. Intencję – zgodnie ze słownikiem wyrazów obcych – możemy rozumieć jako świadomy proces myślowy, który pragnienia przekształca w konkretne działanie. Intencja mszalna jest więc pewną ludzką myślą, z którą przychodzimy do kościoła. Tę myśl świadomie ofiarujemy Bogu, wyrażając gotowość do podjęcia określonego działania.

Jak w takim razie rozumieć to, że Msza Święta jest odprawiana w intencji zmarłych? Gdy kogoś kochamy, pragniemy dla niego dobra. Największym dobrem dla każdego człowieka jest wieczne przebywanie w królestwie Boga. Dlatego, gdy ktoś nam bliski zakończy ziemskie życie, pragniemy by został zbawiony. To jest nasza myśl, nasze pragnienie, z którym przychodzimy, aby

uczestniczyć we Mszy Świętej. Czyjeś życie i dobro, które ktoś uczynił, chcemy ofiarować Bogu, przepraszając Go za popełnione przez tę osobę grzechy. Efektem naszej intencji ma być osiągnięcie zbawienia przez osobę, za którą się modlimy.

Dokładnie tak samo powinno się rozumieć Mszę Świętą w intencji parafii. Kapłan, który przez biskupa zostaje oddelegowany do pracy w danej parafii, pragnie największego dobra dla wszystkich swoich podopiecznych, tak żywych, jak i umarłych. Każdego z członków swojej wspólnoty oddaje Bogu pod opiekę, za każdego się modli, za każdego podejmuje jakieś konkretne działanie, które ma uwolnić go od grzechu i zjednoczyć z Bogiem. Podobnie należy rozumieć każdą inną intencję mszalną.

Może powstać pytanie, czy obecni na Mszy Świętej muszą się modlić w intencji zamówionej, o której mówi celebrans, czy mogą to czynić w swoich własnych, z którymi przychodzą? Kapłan odprawiający Mszę Świętą, który zobowiązał się do modlitwy w jakiejś intencji, musi to robić, natomiast wszyscy uczestniczący w zgromadzeniu liturgicznym modlą się razem z nim. Poza włączeniem się w modlitwę kapłana, każdy z obecnych może, a nawet powinien mieć swoją intencję, z którą przychodzi na Mszę Świętą.

Na podstawie „*Katolicki savoir-vivre*” Rafael oprac. ep

KRÓTKA ZACHĘTA DO CZYTANIA PISMA ŚWIĘTEGO

CZY POTRAFI MY JESZCZE ROZUMIEĆ BIBLIĘ? (cz. 2)

Wśród katolików raczej mało popularne jest czytanie Pisma Świętego. Dlaczego tak się dzieje? Próbując odpowiedzieć na to pytanie, wskażemy wprawdzie na te przeszkody, z którymi stykają się początkujący czytelnicy Pisma Świętego, a następnie omówimy przeszkody, które utrudniają owocne czytanie czytelnikom wytrwałym. Nie będziemy jednak tego podziału zbyt ściśle wyznaczać. Trudność, z którą ktoś spotka się na samym początku czytania, innemu może utrudniać lekturę na zaawansowanym etapie. Oczywiście, nie będzie to ta sama przeszkoda, lecz lekarstwo potrzebne do jej pokonania prawdopodobnie będzie takie samo.

Kiedy młody człowiek z gimnazjum próbuje czytać Biblię, bo wezwał go do tego katecheta lub nauczyciel w szkole, najczęściej szybko się zniechęca. Zapytany – dlaczego odkłada czytanie – odpowiada, że „Biblia ściemnia” (autentyczne!). Nietrudno odgadnąć znaczenie tej uwagi. Dla współczesnego człowieka w ogóle, a człowieka młodego w szczególności, tekst Pisma Świętego jest niezrozumiały. *cdn.*

Na podst. „*Krótką zachętą...*” ks. St. Wszółek oprac. ep

Myśl miesiąca

„Każde życie, nawet najmniej znaczące dla ludzi, ma wieczną wartość przed oczami Boga”.

święty Jan Paweł II

Narodowe Święto Niepodległości, rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

12 XI – wspomnienie św. Jozafata – bpa i męczennika

13 XI – wspomnienie pierwszych polskich męczenników – świętych Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna

15 XI – **33. niedziela zwykła**

17 XI – wspomnienie św. Elżbiety Węgierskiej – zakonnicy

18 XI – wspomnienie bł. Karoliny Kózkówny – dziewicy i męczennicy

20 XI – wspomnienie św. Rafała Kalinowskiego – prezbitera

21 XI – wspomnienie Ofiarowania NMP

22 XI – **Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata**

28 XI – koniec okresu zwykłego w Kościele

29 XI – **pierwsza niedziela adwentu**

30 XI – święto św. Andrzeja Apostoła.

red.



Z ŻYCIA DIECEZJI

• Przypominamy, że od stycznia br., w każdy 7. dzień m-ca, w Katedrze o godz. 12⁰⁰ sprawowana jest Msza św. w intencji przygotowania nas do beatyfikacji Prymasa Polski Stefana Kardynała Wyszyńskiego. Przygotowania prowadzi ks. Prałat Janusz Mnichowski. Serdecznie zapraszamy. *red.*

Dzień Papieski

Od wielu lat, w niedzielę poprzedzającą rocznicę wyboru Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową, w całej Polsce oraz środowiskach polonijnych obchodzony jest Dzień Papieski, podczas którego łączymy się w modlitwie z obecnym papieżem oraz zagłębiając się w nauczanie św. Jana Pawła II.

Polacy gromadzą się wtedy na liturgiach, nabożeństwach, czuwaniach modlitewnych, medytacjach oraz konferencjach poświęconych nauczaniu Ojca Świętego. Tydzień wcześniej we wszystkich parafiach odczytywany jest list pasterski Konferencji Episkopatu Polski, przygotowujący do tego wydarzenia. Dzień Papieski w każdym roku ma swoje hasło, wskazujące na istotny obszar papieskiego nauczania. Hasło to stanowi osnowę wszystkich wydarzeń modlitewnych, liturgicznych i artystycznych. Obchodom Dnia Papieskiego towarzyszą konkursy, wystawy, sztuki teatralne, wieczory poetyckie, imprezy sportowe, kulturalne, artystyczne.

Aspekt charytatywny tego dnia to przyświecająca i publiczna zbiórka pieniędzy na rzecz funduszu stypendialnego dla zdolnej młodzieży z niezamożnych rodzin. Podopieczni Fundacji są nazywani mianem „żywego pomnika” św. Jana Pawła II, a wspieranie ich wyrazem wdzięczności Polaków wobec swojego Wielkiego Rodaka.

„Niełatwo zmierzyć głębokość słów” (K. Wojtyła, *Matka w: Poezje i dramaty*,

PATRONI DIECEZJI BYDGOSKIEJ

MATKA
BOŻA
PIĘKNEJ
MIŁOŚCI

BYDGOSKA
PANI

8 IX – NMP Matki
Pięknej Miłości



BŁ. BISKUP
MICHAŁ
KOZAL

14 VI – Wspomnienie
bł. M. Kozala biskupa
i męczennika



Kraków 1999, s. 44) – możemy się o tym przekonać rozważając hasło tegorocznego XX Dnia Papieskiego **Totus Tuus** (Cały Twój). Wydawać by się mogło, że już je znamy, widzieliśmy je wielokrotnie wraz z papieskim herbem św. Jana Pawła II. Warto jednak sięgnąć do głębi tych słów w życiu Papieża Polaka i duchowości chrześcijańskiej.

Młody ks. Karol Wojtyła na swoje biskupie hasło wybrał zawołanie **Totus Tuus**. Towarzyszyło mu ono aż do powrotu do domu Ojca. Zaczepnął je z dzieła św. Ludwika Marii Grignion de Montfort *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, które czytał jako dwudziestoletni młodzieniec, w czasie okupacji, pracując w kamieniołomach. Słowa **Totus Tuus** – Cały Twój (Maryjo) są związane z dojrzałym życiem Papieża i wyrażają Jego postawę wobec Boga i Marii, a w konsekwencji do człowieka i całego świata. Życie św. Jana Pawła II było coraz pełniejszą realizacją zawołania Bogu przez Maryję. **Pan potrzebował Matki, by „być Bogiem z nami”, człowiek potrzebuje Matki, by być dzieckiem Boga.** Stąd też w refleksji nad własnym życiem winniśmy odpowiedzieć sobie na pytania: Kim jest dla mnie Ta, która klamrą otwiera i zamyka Biblię? Czy Matka Boga jest Matką mojej codzienności? Czy pozwalał, by Jej obecność przenikała projekt mojego życia?

Tegoroczne obchody Dnia Papieskiego w naszej diecezji miały niejako podwójny wymiar. Wpierw sama młodzież – stypendyści



Fundacji – zgromadziła się w Katedrze na czuwaniu, zasłuchaniu w słowa Papieża Polaka. Tak otworzyli Dzień Papieski już w piątek wieczorem. Następnie w niedzielę młodzież (i nie tylko) z całej diecezji zgromadziła się na wspólnym świętowaniu pod przewodnictwem Księdza Biskupa na Placu Piastowskim w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Wszystkim dziękujemy za złożone ofiary na rzecz Fundacji *Dzieło Nowego Tysiąclecia*. Pozwalają one na kształcenie ducha, postaw i intelektu młodzieży także z terenu naszej diecezji. Bóg zapłać!

*diecezjalny koordynator
Fundacji Dzieło Nowego Tysiąclecia
ks. Damian Pawlikowski*



Adoracja
Najświętszego Sakramentu
w godz. 18³⁰ – 19³⁰

**Witam Cię, Panie Jezu obecny
w Najświętszym Sakramencie**

We wtorek, 10 listopada, podczas adoracji, będziemy modlić się za Parafian zmarłych w 2020 roku. Natomiast w następnych tygodniach listopada, modlić się będziemy szczególnie z mieszkańcami ulic:

17 listopada – Świętej Trójcy

24 listopada – Kordeckiego

**Jeśli masz w sobie Jezusa,
to działasz jak żywa monstrancja**

Pamiętajmy o przestrzeganiu zasad rygorów sanitarnych obowiązujących w świątyni!



NASZ KOŚCIÓŁ

Przeglądając internet w poszukiwaniu polichromii obrazujących Chrystusa Króla, natknęłam się na zdjęcie opisane jako *Maiestas Domini*. Obraz jest bardzo podobny do tego, który znajduje się na sklepieniu prezbiterium w naszym kościele. Wczytałam się w opis – i wszystko było jasne.

W 1929 r. proboszcz kościoła farnego w Sierpcu zlecił pracującemu w okolicy artyście malarzowi Władysławowi Drapiewskiemu wykonanie figuralnej polichromii na ścianach sierpeckiej fary. W. Drapiewski (jeden z najbardziej znanych twórców ściennego malarstwa sakralnego pierwszej połowy XX wieku w Polsce) zlecenie przyjął. Z tych malowideł figuralnych W. Drapiewskiego przetrwały do dzisiaj dwa obrazy na stropie kościoła: w nawie przedstawiające patronów parafii, oraz w prezbiterium – **Maiestas Domini** – Chrystus w majestacie. Tyle informacji w internecie.

W naszym kościele polichromie były realizowane w latach 1927-1928, a więc wcześniej. Chrystus Król w obydwu polichromiach przedstawiony jest na tronie. Jego skroń zdobi korona. Prawą ręką uniesioną ku górze błogosławi, a w lewej trzyma otwartą księgę praw Bożych z literami Alfa i Omega. W obydwu malowidłach podobny jest układ szaty królewskiej. Inna jest natomiast ozdobna szarfa obejmująca cały obraz.



To taka ciekawostka. Wiedzieliśmy o tym, że prace Władysława Drapiewskiego można zobaczyć w wielu kościołach, ale to, że i w Sierpcu są jego prace – jest nową informacją. I tak bracia – bo zarówno Władysław jak i jego brat Leon Drapiewski – gruntownie wykształceni na znanych europejskich Akademiach Sztuk Pięknych upekiśzali kościoły w naszym kraju.

Jak będziemy dysponować dobrym zdjęciem malowidła z Sierpca, to na łamach MK je przedstawimy i porównamy z naszą polichromią. *Alina*

Mój Patron

14 listopada

Błogosławiona Maria Luiza Merkert, dziewica, urodziła się 23 IX 1817 r., w rodzinie śląskiej w Nysie. Następnego dnia w kościele pw. św. Jakuba i Agnieszki na chrzcie świętym nadano jej imiona Maria Luiza.

W tym czasie XIX wieczna Europa rozdzielana była licznymi rewolucjami, powstaniem i krwawymi wojnami. Panowała nędza materialna i duchowa; konfiskowano wszystkie dobra kościelne – poza parafiami, a mienie przechodziło na własność skarbu państwa.

Maria miała starszą siostrę – Matyldę. Matka zajmowała się domem, a ojciec ciężko pracował jako czeladnik murarski. Zmarł 21 VI 1818 r., co było ciosem dla najbliższych. Ciężar utrzymania domu i dwóch córek spadł na matkę. Dziewczynki uczęszczały do Katolickiej Szkoły dla Dziewcząt, mieszczącej się w Nysie. Maria była uczennicą pilną i zdolną. W wieku 13 lat przystąpiła do I Komunii Świętej, a w 1838 r. przyjęła sakrament bierzmowania. Uczyla się życia: prowadzenia domu, gotowania, haftowania, szycia. Religijna atmosfera panująca w domu przybliżała ją do Boga i uczyła miłości do Boga i bliźniego. Maria Luiza ofiarnie służyła pomocą ciężko chorej matce, a po jej śmierci w 1842 r. razem z siostrą sprzedała

majątek i obie zamieszkały w kamienicy. Pracowały, by zarobić na utrzymanie, a wolny czas poświęcały na działalność charytatywną, służąc chorym, opuszczonym, biednym i bezdomnym na terenie Nysy, w czym pomagały im inne dziewczęta. Nie brały żadnego wynagrodzenia. 27 IX 1842 r., we wspomnienie świętych męczenników – Kosmy i Damiana, Maria, Matylda i pozostałe dziewczęta, po Mszy św. i przyjęciu sakramentów, złożyły akt oddania Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, zobowiązując się do niesienia pomocy potrzebującym bez względu na wyznanie, narodowość i płeć. Poświęciła siebie i całą swoją przyszłość Boskiemu Mistrzowi. Zaczęła w Nysie organizować Stowarzyszenie św. Elżbiety. Początkowo funkcjonowały jako zgromadzenie Szarych Sióstr, bez żadnych statutów. 4 IX 1859 r. biskup wrocławski uznał stowarzyszenie za kongregację kościelną i zatwierdził jej statuty. Maria Merkert została jednogłośnie wybrana pierwszą przełożoną generalną Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety i była nią aż do śmierci przez trzynaście lat. 5 maja 1860 r. złożyła śluby zakonne. W Nysie wybudowała dom macierzysty, a pod jej kierownictwem powstało 90 domów zakonnych, 12 szpitali i wiele domów opieki na terenie licznych diecezji. Aprobata założonemu przez nią zgromadzeniu udzielił w 1871 r. papież

Słyszałam w kościele

Słyszałam wiele o miłości. Czy to przypadek, że w przededniu Wszystkich Świętych całą mocą mam kochać? Swoją miłością winnam zdobywać łaskę dla tych, którym wiara i nadzieja nie są już potrzebne. Stoją oni twarzą w twarz ze Stwórcą, a Pan ich **ocala, bo mnie miłuje** (Ps 18, 20).

Bóg Ojciec dał człowiekowi przewodnik po życiu – Dekalog. Umieścił tam wiele zakazów: nie rób tak, bo to złe, nie pozabawiaj, nie oczerniaj, nie poniewieraj, nie lekceważ. Ale wszystkie one wiszą na jednym najważniejszym przykazaniu – Przykazaniu Miłości.

Na cmentarzu parafii Serca Jezusa jest taki jeden śliczny stary nagrobek. Masywny krzyż wieńczy głowa Chrystusa. Pod nią napisano: **I otrze Bóg wszelką łzę z oczu ich i śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści więcej nie będzie** (Obj 21, 4). Warto się zatrzymać na rogu, w pobliżu kaplicy i w jesiennym słońcu, po kostki w szumie liści - zakochać się w Bogu kolejny raz. *mj*

Pius IX, a w 1881 r. papież Leon XIII ostatecznie je zatwierdził. Od królowej Augusty, po objęciu przez nią w Berlinie tronu królewskiego, otrzymała ogromne wsparcie finansowe, co spowodowało dynamiczny rozwój Zgromadzenia. Maria wraz z siostrami, otaczała opieką rzeszę chorych, m.in. dotkniętych epidemiami tyfusu, cholery i ospy. Dla ogromnej ilości rannych żołnierzy zorganizowały szpitale miejskie, wiejskie i wojskowe. Udzielała potrzebującym schronienia we własnym domu. Otwierały żłobki, sierocińce i ośrodki szkolno-wychowawcze na terenie kraju i poza jego granicami. Siostry prowadziły szkołę życia, a Maria Luiza zawsze mówiła do sióstr: „Chcemy tylko dobrze czynić, wszystkich kochać w Bogu, a jeśli już nic nie możemy uczynić, wtedy przynajmniej będziemy się modlić”.

Matka Maria Luiza ofiarnie i z miłością służyła Bogu przez 55 lat. Zmarła w opinii świętości 14 XI 1872 r. w Nysie. Ogromny tłum ludzi żegnał ją przed Domem Macierzystym Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Nysie, chcąc po raz ostatni zobaczyć swą ukochaną matkę i podziękować za dobro, które im ofiarowała. Byli biedni i bogaci, siostry i kapłani, przedstawiciele miasta i wojska. Do grobu była niesiona na falli miłości tych, którym w służbie oddała się całkowicie. Pochowano ją na Cmentarzu Jerozolimskim. Obecnie jej doczesne szczątki spoczywają w kościele św. Jakuba i św. Agnieszki.

30 IX 2007 r. prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Watykanie, kard. Jose Saraiva Martins, dokonał beatyfikacji Matki Marii Luizy Merkert. *Opr. Barbara*

WIELKA TAJEMNICA WIARY

ZAPRAGNAĆ ŚWIĘTOŚCI

Na początku dziewiętnastego rozdziału Księgi Kapłańskiej Pan Bóg zwraca się do Mojżesza: *Przemów do całej społeczności Izraelitów i powiedz im: **Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz!*** Przypomina o tym nakazie również św. Piotr w liście skierowanym do pierwszych chrześcijan: *Nie stosujcie się do waszych dawniejszych żądz, gdy byliście nieświadomi, ale w całym postępowaniu stańcie się wy również świętymi na wzór Świętego, który was powołał, gdyż jest napisane: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty* (1 P 1, 14-16). Możemy powiedzieć, że to było kiedyś, że to Boże zawołanie jest tak odległe i nie przystoi do dzisiejszych czasów. My mamy inne problemy, niż myśleć o «świętości». Czy na pewno nasze zatroskanie o «dzisiaj» jest ważniejsze?! W pierwszym dniu listopada Kościół kieruje naszą uwagę na świętość ŚWIĘTYCH. Na tych, którzy już ten stan osiągnęli i to zarówno na wyniesionych przez Kościół na ołtarze, jak również na całe rzesze bezimiennych świętych. Tych, którzy może żyli wśród nas. Ukazując postaci świętych, Pan Bóg zaprasza do świętości także Ciebie i mnie – dzisiaj. On tam w niebie na nas czeka. Przecież Jezus – Boży Syn – przyszedł na świat po to, abyśmy (wszyscy) mieli życie w obfitości (por. J 10, 10).

Jezus obiecuje nam znacznie lepsze życie niż jesteśmy w stanie sobie wyobrazić. (...) *ani oko nie widziało i ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują* (1 K 2, 9).

Tematowi świętości, poświęcona jest adhortacja papieża Franciszka *Gaudete et exultate*, w której czytamy m. in.: *Nie lękaj się dążyć wyżej, dać się miłować i wyzwolić przez Boga*. Tak więc świętość jest zarówno darem, ale i zadaniem, które mamy podjąć już «dziś». Przynagła nas do tego św. Paweł Apostoł słowami: *Mówię wam, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli nieżonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, którzy się radują, tak jakby się nie radowali; ci zaś, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali; ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemijają bowiem postacie tego świata.* (1 Kor 7, 29-31).

O prawdziwości tych słów przekonujemy się stając nad grobami naszych bliskich. Pomyślimy do czego jestem tak bardzo przywiązany? Co przeszkadza mi skupiać się bardziej na sprawach duchowych? Może będzie to czas dobrych postanowień, czas, aby zacząć budować na Bogu każdą swoją relację, a nawet każdą czynność, pamiętając, że: czas jest krótki, że dzisiaj jest ten czas!

We wspomnianej adhortacji *Gaudete et exultate* ojciec święty pisze również, że nikt nie zbawia się sam, jako wyizolowana jednostka, ale Bóg przyciąga nas, biorąc pod uwagę złożoną sieć relacji międzyludzkich, które się nawiązują we wspólnocie ludzkiej. Lubię dostrzegać świętość w cierpliwym ludzie Bożym – mówi dalej papież – w rodzicach, którzy z wielką miłością pomagają dorastać swoim dzieciom, w mężczyznach i kobietach pracujących, by zarobić na chleb, w osobach chorych, w starszych zakonnicach, które nadal się uśmiechają. W tej wytrwałości, aby iść naprzód, dzień po dniu, widzę świętość Kościoła walczącego. Jest to często „świętość z sąsiedztwa”, świętość osób, które żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga, albo, by użyć innego wyrażenia, są „klasą średnią świętości”. W dalszej części adhortacji papież Franciszek przekonuje, że świętość jest dla Ciebie i dla mnie. Piśsze: *Często mamy pokusę, aby sądzić, że świętość jest zarezerwowana tylko dla tych, którzy mają możliwość oddalenia się od zwykłych zajęć, aby poświęcać wiele czasu modlitwie*. Ale tak nie jest. Wszyscy jesteśmy powołani, by być świętymi, żyjąc z miłością i dając swe świadectwo w codziennych zajęciach, tam, gdzie każdy się znajduje.

Jesteś osobą konsekrowaną? Bądź świętym, żyjąc radośnie swoim darem.

Jesteś żonaty albo jesteś mężatką? Bądź świętym, kochając i troszcząc się o męża lub żonę, jak Chrystus o Kościół.

Jesteś pracownikiem? Bądź świętym wypełniając uczciwie i kompetentnie swoją pracę w służbie braciom.

Jesteś rodzicem, babcią lub dziadkiem? Bądź świętym, cierpliwie ucząc dzieci naśladowania Jezusa.

Sprawujesz władzę? Bądź świętym, walcząc o dobro wspólne i wyrzekając się swoich interesów osobistych.

Pozwól, by łaska twego chrztu owocowała na drodze świętości. Pozwól, aby wszystko było otwarte na Boga i dlatego wybierz Jego, wybieraj Boga wciąż na nowo. Nie zniechęcaj się, ponieważ masz moc Ducha Świętego do tego, by świętość była możliwa. Ona w głębi jest owocem Ducha Świętego w twoim życiu (por. Ga 5, 22-23). Kiedy odczuwasz pokusę, by zapłatać się w swoją słabość, podnieś oczy ku Ukrzyżowanemu i powiedz: „Panie, jestem biedakiem, ale Ty możesz dokonać cudu uczynienia mnie lepszym”. W świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości. Pan napełni go obfitością darów: Bożym Słowem, sakramentami, sanktuariami, życiem wspólnot, świadectwem swoich świętych i wielopostaciowym pięknem, które pochodzi z miłości do Pana „jak oblubienica strojna w swe klejnoty” (por. Iz 61, 10).

Swoją adhortację o świętości, Ojciec Święty, kończy słowami: *Prośmy, aby Duch Święty napełnił nas mocnym pragnieniem bycia świętymi dla większej chwały Bożej i wspierajmy się nawzajem w tym zamiarze. W ten sposób będziemy mieli udział w szczęściu, którego świat nie może nam odebrać.*

Tak więc: „**taki ja i taki ty... może świętym być!**” *Oprac. Tadeusz S.*

Obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy w naszej świątyni

W pierwszy wtorek października, w przeddzień liturgicznego wspomnienia Matki Bożej Różańcowej, w naszej wspólnocie parafialnej ks. Proboszcz Bronisław Kaczmarek poświęcił ikonę Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, ufundowaną przez

parafian. Od wielu lat w naszym wieczerniku parafialnym gromadzą się wierni w pierwszy wtorek miesiąca o godzinie 20⁰⁰, aby oddać cześć Jezusowi w Najświętszym Sakramencie oraz Jego Matce w obrazie Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

cd. na str. 6



Rok 2020

100-lecie urodzin
św. Jana Pawła II

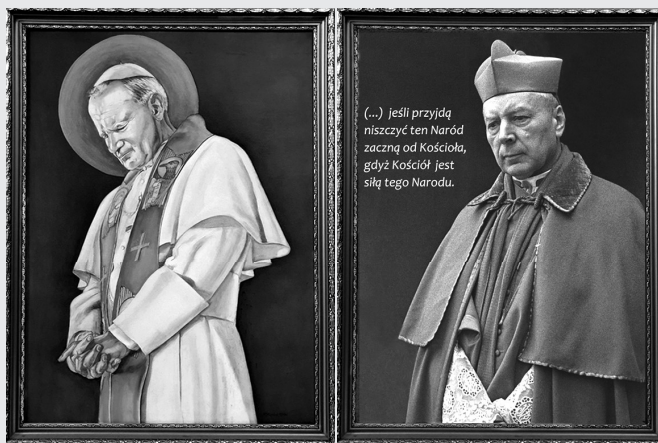
Beatyfikacja
Stefana Kardynała
Wyszyńskiego
Prymasa Polski

Również w tym miejscu ponawiam mój apel skierowany do Starego Kontynentu «**Europa otwórz drzwi Chrystusowi**».

Św. Jan Paweł II
przemówienie w Parlamencie RP

Polska jest jednością, Polska jest całością, Polska jest jednym sercem. (...) Polska jest jak wielka rodzina, wspiana Bożą mocą i siłą przedziwną. (...) Jej nadzieją niezłomną jest pragnienie katolickiej Polski, Chrystusowej Polski!

Czcigodny Sługa Boży
Stefan kardynał Wyszyński



Budujmy dobro Ojczyzny

św. Jan Paweł II

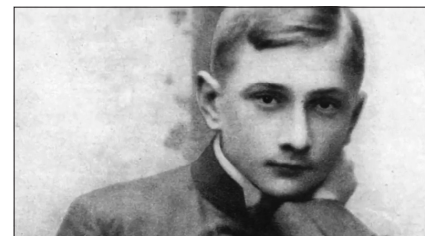
Podpisane w dniu 11 listopada zawieszenie broni przyniosło naszemu narodowi od dawna oczekiwane wyzwolenie spod zaborów. Ten akt dziejowej sprawiedliwości nie był tylko skutkiem sprzyjającej sytuacji politycznej w ówczesnej Europie, był to nade wszystko owoc wytrwałego zmagania całego narodu o zachowanie tożsamości i duchowej wolności. Wielu synów Polski poświęcało tej sprawie swoje talenty, siły i wyteżoną pracę. Liczni spośród nich ponosili trudy emigracji przymusowej. Wielu w końcu zapłaciło za wolność Ojczyzny najwyższą cenę, przelewając krew i oddając życie w kolejnych powstaniach, na różnych frontach wojennych. Wszystkie te wysiłki ojcowie nasi opierali na nadziei, płynącej z głębokiej wiary w po-

moc Boga, który jest Panem dziejów ludzi i narodów. Ta wiara była oparciem również wtedy, gdy po odzyskaniu niepodległości trzeba było szukać jedności pomimo różnic, aby wspólnymi siłami odbudowywać kraj i bronić jego granic. (11 XI 1998 r.)

Naród jest tą wielką wspólnotą ludzi, których łączą różne społwa, ale nade wszystko właśnie kultura. Naród istnieje «z kultury» i «dla kultury»... Jestem synem narodu, który przetrzymał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć – a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród – nie w oparciu o jakiegokolwiek inne środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg. fragment przemówienia w UNESCO 2 VI 1980 r.

Dołączyl do WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Choć pragnął, by mógł w życiu odprawić przynajmniej kilka Mszy Świętych, w kapłaństwie przeżył niemal 57 lat, został rektorem seminarium, biskupem, prymasem Polski. Potomni powiedzą o nim, że był Prymasem Tysiąclecia.



Jak zapamiętał dzień święceń? Stary zakrystianin włocławskiej katedry, pan Radomski, widząc go w świątyni powiedział: „Proszę księdza, z takim zdrowiem to chyba raczej trzeba iść na cmentarz, a nie do święceń”. Święcenia jednak odbyły się. „Byłem święcony przez chorego, ledwo trzymającego się na nogach bpa Wojciecha Owczarka. Ale i ja czułem się niewiele lepiej. Podczas litanii do Wszystkich Świętych, spoczywając na posadzce, lękałem się chwili, gdy trzeba będzie wstać. Czy zdołam utrzymać się na nogach? Taki był stan mojego zdrowia.

Ale biskup Stanisław pozwolił mnie wyświęcić. I ja pragnąłem – po licznych trudnościach i przeciwnościach – skończyć w swoim życiu okres przygotowania do kapłaństwa, więc podźwignąłem się z choroby”. AA

Obraz MBNP w naszej świątyni

cd. ze str. 5



Od tego też dnia będziemy mogli spoglądać w oczy NMP nieustannie nam pomagającej i przypominać sobie o tym, z jaką troską roztacza nad nami swoją matczyną miłość i pomoc. Niech zatem ufundowana ikona Matki Boskiej Nieustającej Pomocy nieustannie przypomina nam o adoracjach w pierwszy wtorek miesiąca i o modlitwie do Maryi – naszej Matki. ks. Piotr ***

Na ikonie widzimy Dziewicę Maryję, Dzieciątko Jezus oraz świętych archaniołów: Michała i Gabriela. Maryja przedstawiona

jest w czerwonej tunice i granatowym płaszczu. Na welonie znajduje się złota gwiazda z ośmioma prostymi promieniami, a obok – krzyż promienisty na wzór gwiazdy. Głowę Najświętszej Dziewicy otacza kolista aureola. Dzieciątko Jezus swoimi rączkami mocno ujmując Jej prawą dłoń. Przyodziane jest w zieloną tunikę z czerwonym pasem i okryte czerwonym płaszczem, a kolista aureola otacza Jego głowę. Opadający z nóżki prawy sandał pozwala dostrzec spód stopy, co może symbolizować prawdę, że będąc Bogiem jest także prawdziwym człowiekiem. Jego rysy twarzy są bardzo dziecięce. Widzimy odruch nagłego lęku Dzieciątka przed czymś, co ma niechybnie nadejść. To wizja męki i cierpienia, wyrażona poprzez krzyż i gwoździe niesione przez Archanioła Gabriela oraz włócznia, trzcina z gąbką i naczynie niesione przez Archanioła Michała.

Połączone ręce Matki i Dzieciątka, ułożone są w taki sposób, że Maryja wskazuje na swojego Syna, Zbawiciela i Syna Bożego w jednej Osobie, który ofiarował życie za nas wszystkich i który sam Siebie nazwał „Drogą, Prawdą i Życiem”. red.

W Nim było życie,
a życie było światłością ludzi,
a światłość w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.

(J1, 4-5)

DUCHOWE ZAGROŻENIA SEKTY (1)

Wielu z nas uważa problem sekt za poważny, ale jednocześnie bardzo odległy, bo przecież „to mnie nie dotyczy”, „mnie to nigdy nie spotka”. Myślimy, że do sekty trafiają tylko osoby słabe, naiwne, przeżywające trudności życiowe, niewykształcone i niezaradne. Czy na pewno? *Tak naprawdę, to właśnie inteligentni, wykształceni, trzeźwo i racjonalnie myślący mogą być dla sekt najlepszym nabytkiem, najwartościowszymi członkami* – pisze Paweł Królak (konsultant ds. grup psychomanipulacyjnych, koordynator Centrum Przeciwdziałania Psychomanipulacji w Lublinie) w swojej publikacji „Sekty – co warto wiedzieć?”.

Gdy chodzi o etymologię słowa „sekta”: w łac. *sequi* – podążać, naśladować; *secta* – kierunek, droga, zasady; *secare* – odcinać się od czegoś, odrąbywać. Wszystkie one określają sektę – jako grupę odcinającą się od reszty społeczeństwa, z własnymi celami i zasadami. Samo słowo „sekta” ma u nas znaczenie jednoznacznie negatywne (np. w języku hiszpańskim oznacza każdego, kto nie jest katolikiem i wcale nie ma wydźwięku pejoratywnego), dlatego zamiast słowa „sekta” używa się dziś zwykle zwrotów – „nowy ruch religijny”, „grupa kultowa” czy „grupa psychomanipulacyjna”.

Określenie „sekta” ma zbyt wiele znaczeń, by ująć je w jedną wyczerpującą definicję. Międzyresortowy Zespół ds. Nowych Ruchów Religijnych w MSWiA w 2000 r. przedstawił *Raport o niektórych zjawiskach związanych z działalnością sekt w Polsce*, w którym sekty tak zdefiniował: **„Za sektę można uznać każdą grupę, która, posia-**

dając silnie rozwiniętą strukturę władzy, jednocześnie charakteryzuje się znaczną rozbieżnością celów deklarowanych i realizowanych oraz ukrywaniem norm w sposób istotny regulujących życie członków; która narusza podstawowe prawa człowieka i zasady współżycia społecznego, a jej wpływ na członków, sympatyków, rodziny i społeczeństwo ma charakter destrukcyjny”. Wszystko jednak zależy od punktu widzenia – ks. Andrzej Zwoliński pisze np., że „dla Żydów sektą było chrześcijaństwo” (*Encyklopedia białych plam*).

W znaczeniu potocznym „sekta” kojarzy się głównie z działalnością religijną, lecz to nie jest jedyny sposób działania sekt, bo sekty mogą też być ekonomiczne (handlowe), terapeutyczne (a raczej – pseudoterapeutyczne) czy polityczne. Są sekty pochodzenia chrześcijańskiego, orientalnego, okultystycznego czy satanistycznego. W liście pasterskim pt. „O zagrożeniach naszej wiary” (5 marca 2013 r.) – biskupa Romualda Kamińskiego, który pisze w imieniu Komitetu ds. Dialogu z Religiami Niechrześcijańskimi KEP – czytamy, że *główne zagrożenie dla chrześcijańskiej wiary stanowią sekty. Społeczna wiedza dotycząca związanego z nimi zagrożenia wciąż jest zbyt mała. Bierze się to m.in. z faktu, że nie wszystkie sekty mają charakter religijnych związków wyznaniowych i często chowają się za szuldami grup realizujących cele inne niż religijno-kultyczne. Tymczasem w Polsce, według niektórych obliczeń, działa ok. 300 sekt, do których należy od 100 do 300 tys. ludzi, a ich wpływom ulegać może nawet ok. 1 mln osób. Z pewnością do nich trafia część spośród kilkunastu tys. osób, które rocznie uznaje*

się w Polsce za zaginione. Wszystkie publikowane statystyki dotyczące sekt są jednak nieweryfikowalne, gdyż podawane dane są jedynie szacunkowe.

Za najbardziej niebezpieczny uznaje się fakt, że wiele sekt działa w Polsce w sposób legalny jako zarejestrowane związki wyznaniowe – czytamy dalej w liście. (...) Popularność sekt wiąże się zwykle z kryzysem prawdziwej religii, wykorzystywanym perfekcyjnie przez wzmoczoną aktywność misyjną tych grup. Głoszone przez nie hasła mają spektrum znacznie szersze, niż tylko religijne; od satanistycznych przez ezoteryczno-okultystyczne po terapeutyczne, ekologiczne, charytatywne i inne. Nierzadko działają pod przykrywką wielkich religii Wschodu, jak buddyzm czy hinduizm (należy jednak odróżnić religię od powołującej się na nią sekty), ale również dobrze mogą być aktywne jako szkoły sztuk walki, filozofii czy medytacji wschodnich, ćwiczeń fizycznych, głównie jogi, ośrodki medycyny niekonwencjonalnej, a nawet szkoły języków obcych. Działanie grup destrukcyjnych jest zwykle podobne: wyrwanie wyznawcy z dotychczasowego środowiska, przede wszystkim rodzinnego, „pranie mózgu”, wykorzystywanie psychiczne, moralne, finansowe, a nawet fizyczne; ubezwłasnowolnienie, demoralizacja. Efektem tego jest totalna destrukcja człowieka, skutkująca trwałym urazem psychicznym. W wymiarze, który można by określić jako religijny, sekta uznaje oferowaną przez siebie drogę zbawienia jako jedyną, przypisuje sobie monopol na prawdę objawioną i na moralność, często o charakterze perwersyjnym czy nawet dewiacyjnym. Sekty o proweniencji dalekowschodniej głoszą idee samozbawienia, rozumianego jako wyzwolenie czy oświecenie, o charakterze naturalistycznym, a więc ostatecznie ateistycznym. W skrajnych przypadkach sekty, głównie o charakterze satanistycznym, wypowiadają walkę chrześcijaństwu, nie stroniąc od bluźnierstw, profanacji i dewastacji, w sferze kultycznej posuwając się nawet do rytualnych zabójstw. (...)

*Każdy człowiek jest wolny, także w zakresie swego życia religijnego. Może wybrać Chrystusa lub Go odrzucić; może wybrać Kościół lub sektę. Nie może jednak uniknąć odpowiedzi na pytanie, w imię czego i w zamian za jaką wartość może Chrystusa odrzucić. **Chrześcijaństwo ma do zaoferowania daleko więcej niż jakakolwiek inna religia czy sekta**, jednak trzeba choć trochę bardziej dogłębnie poznać, by dostrzec ukryte w nim skarby. Niemożliwają to powszechne dziś ignorancja, obojętność, znudzenie i rutyna, ale także ludzkie poczucie samowystarczalności i rozumienie wolności jako niezależności od wszystkiego, zwłaszcza zaś od Boga. cdn.*

Oprac. Iwona S.

11 listopada przypada wspomnienie świętego Marcina. Jest on patronem naszego miasta i współpatronem katedry. Marcin dorosłe życie rozpoczął jako żołnierz, potem spełnił swoje pragnienie – przyjął święcenia kapłańskie, a 10 lat później został biskupem Tours. W ikonografii najczęściej przedstawiany jest w stroju biskupa lub żołnierza, który oddaje swoją szatę żebrakowi.

Z dniem tego patrona związane są kulinarne tradycje: rogałe marcińskie i pieczone gęsi. A skąd one wynikają?



Podobno Marcin wzbraniał się przed przyjęciem sakry biskupiej, a gęsi swoim gęganieniem wskazały miejsce, w którym on się ukrył. Natomiast rogałe symbolizują podkowę końską.

Jedni lubią konkretne dania, a inni słodkości. Wprawdzie typowy rogał marciński może być wypiekany wyłącznie za zgodą Kapituły Poznańskiej Tradycyjnego Rogala Świętomarcińskiego – bo to produkt z certyfikatem – ale przecież niekoniecznie musi się tak nazywać, najważniejsze, żeby miał podobny kształt i był po prostu pyszny.

Sklepy oferują rogałe z różnym nadzieniem. Mamy nadzieję, że i w tym roku w cukierniach ich nie zabraknie. A ci, którzy mają „smykałkę” do wypieków, zapewne sami przygotowują słodką niespodziankę dla siebie i swoich bliskich. Smacznego!

Są też ciekawe przysłowia związane z tym świętym – m. in: *Od świętego Marcina zima się zaczyna* albo *Jak Marcin na białym koniu jedzie, to lekką zimę przywiedzie.*

red.

